

TURCJA W BRYTYJSKICH PLANACH OBRONY BLISKIEGO WSCHODU PODCZAS „DZIWNEJ WOJNY”

Sytuacja militarno-polityczna na początku II wojny światowej stanowiła wyzwanie dla brytyjskiej strategii. Kapitulacja Polski po miesiącu walk oznaczała, że Niemcy uzyskali wcześniej niż zakładano swobodę operacyjną¹. Wstrzymanie się Włoch od przystąpienia do wojny u boku III Rzeszy przekreślało francusko-brytyjskie ustalenia dotyczące podjęcia działań zaczepnych przeciwko słabszemu ogniwu bloku państw Osi, czyli odkładało *ad acta* ofensywę na Libię oraz Włoską Afrykę Wschodnią². Podpisanie paktu Ribentropp–Mołotow 23 sierpnia 1939 r., a następnie agresja sowiecka na Polskę 17 września sprawiły, że Związek Sowiecki nie tylko przestał być traktowany jako potencjalny sojusznik, ale zaczął być postrzegany przez aliantów jako zagrożenie. Wymuszenie na Estonii, Łotwie oraz Litwie na przełomie września i października układów o wzajemnej pomocy, które to układy *de facto* podporządkowywały kraje bałtyckie Moskwie, październikowa koncentracja Armii Czerwonej na granicy z Rumunią, niedwuznaczne sugestie pod adresem tureckiego ministra spraw zagranicznych Şükrü Saracoğlu podczas jego październikowej wizyty w Moskwie dotyczące wspólnej sowiecko-tureckiej kontroli cieśnin czarnomorskich i w końcu agresja na Finlandię z 30 listopada 1939 r. tylko potwierdzały tę konstatację³.

Stagnacja na froncie zachodnim, która przeszła do historii jako „dziwna wojna” oraz kolejne agresywne działania Związku Sowieckiego na arenie międzynarodowej sprawiły, że Brytyjczycy zostali zmuszeni przemyśleć swoje plany wojenne. Co prawda za największe zagrożenie uważano nadal ofensywę Wehrmachtu na froncie zachodnim, ale nie wykluczano również innych możliwości rozwoju sytuacji militarnej, w tym niemieckiego ataku na Bałkany i dalej na Bliski Wschód, a także wykonanego w innym terminie lub równocześnie z niemieckim natarciem Armii Czerwonej z Kaukazu w kierunku południowym. Obawy te znalazły odzwierciedlenie w raporcie Komitetu Szefów Sztabów (Chiefs of Staff – COS) z początku grudnia 1939 r., w którym to raporcie były rozpatrywane scenariusze

¹ Jeszcze 4 IX 1939 r. podczas zebrania Gabinetu Wojennego zakładano, że opór Polski potrwa 3 lub nawet 4 miesiące. L. Woodward, *British Foreign Policy in the Second World War*, t. 1, Londyn 1970, s. 10.

² M. Zgórniak, *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938–1939*, Kraków 1993, s. 359–360.

³ P. R. Osborn, *Brytyjskie plany ataku na ZSRR 1939–1941*, Warszawa 2007, s. 37–84.

wiosennego ataku Wehrmachtu na Grecję i Turcję oraz ofensywy Związku Sowieckiego na Turcję, Iran, Irak, a nawet Afganistan. Co ważne, w obliczu tych zagrożeń za jedyne państwo w regionie będące w stanie przeciwstawić się im uznano Turcję. Oznaczało to, że ochrona brytyjskich interesów na Bliskim Wschodzie, a poza wpływami politycznymi chodziło przede wszystkim o szlak komunikacyjny przez Kanał Sueski oraz irańskie i w mniejszym stopniu irackie pola naftowe, zależała od woli oraz możliwości oporu armii tureckiej. Tym samym Turcja zaczęła odgrywać główną rolę w brytyjskich kalkulacjach dotyczących obrony obszaru bliskowschodniego przed agresją z północy⁴.

Wspomniany raport COS stanowił przełom w brytyjskiej strategii względem obszaru śródziemnomorskiego. Rewidował dotychczasowe ustalenia, zgodnie z którymi za najważniejszego przeciwnika w tym regionie uważano Włochy. Wskazywał nowe zagrożenia, które mogły zmaterializować się w zupełnie innej części Bliskiego Wschodu niż poprzednie. Wreszcie, rozpoczął proces planowania i przygotowań, które miały umożliwić stawienie czoła nowemu niebezpieczeństwu. W związku z tym zapoznanie się z brytyjskimi działaniami w tym zakresie wydaje się być ważne i interesujące dla badacza historii wojskowej II wojny światowej. Biorąc pod uwagę to, że Turcja zgodnie z wnioskami zawartymi w raporcie COS stanowiła klucz do zrozumienia planów Wielkiej Brytanii dotyczących obrony Bliskiego Wschodu przed agresją niemiecką i (lub) sowiecką, przyjęcie punktu widzenia zaproponowanego w tytule niniejszego artykułu wydaje się ze wszech miar uzasadnione.

Tematyka podejmowana w artykule nie doczekała się jeszcze opracowania w polskiej literaturze fachowej. Pewne odniesienia znalazły się w tłumaczonych na język polski pracach Iana Stanleya Orda Playfaira oraz Patricka R. Osborna⁵. Playfair co prawda miał dostęp do materiałów archiwalnych, ale ze względu na ich utajnienie nie mógł się na nie powołać, co niewątpliwie obniża wartość jego pracy. Poza tym ze względu na charakter tego studium problematyka turecka została potraktowana w niej wybiórczo oraz ogólnikowo. Z kolei Osborn wątek turecki przedstawił bardziej szczegółowo, lecz analizowany jest on pod kątem jedynie hipotetycznej wojny ze Związkiem Sowieckim, a zwłaszcza zakładanych działań zaczepnych wymierzonych w to państwo.

W historiografii światowej większość piszących na temat stosunków brytyjsko-tureckich podczas „dziwnej wojny” i po jej zakończeniu skupiła się głównie na zagadnieniach politycznych⁶. Jedynie brytyjski historyk Brock Millman dokonał

⁴ Zob. The National Archives (dalej – NA), Cabinet Papers (dalej – CAB) 66/3/48, k. 337–345, W.P. (39) 148, Review of Military Policy in the Middle East. Report by the Chiefs of Staff Committee, Annex, No C.O.S. (39) 146, Examination of Middle East Strategy, 5 XII 1939.

⁵ I. S. O. Playfair, *Pierwsze walki brytyjsko-włoskie 1939–1941*, Oświęcim 2014; P. R. Osborn, *op. cit.*

⁶ Zob. S. Deringil, *Turkish Foreign Policy during the Second World War: an Active Neutrality*, Cambridge, Nowy Jork, New Rochelle, Melbourne, Sydney 2004; Z. Önder, *Die türkische*

wnikliwej analizy relacji wojskowych pomiędzy Wielką Brytanią a Turcją⁷. Chociaż praca całościowo traktuje ten temat, ma jednak pewne mankamenty. Mianowicie, autor marginalizuje m.in. rolę wspomnianego raportu COS, mającego znaczący wpływ na kształtowanie strategii brytyjskiej w regionie śródziemnomorskim. Przede wszystkim jednak nie podejmuje choćby próby oceny brytyjskich planów w kontekście ich ewentualnego wprowadzenia w życie.

Podpisany 19 października układ o wzajemnej pomocy między Wielką Brytanią, Francją a Turcją zamykał stary i otwierał nowy rozdział w polityce brytyjskiej wobec państwa tureckiego. Po trwających pół roku negocjacjach podpisano dokument, którego postanowienia nie były adekwatne do zastanej sytuacji międzynarodowej. O ile bowiem *casus foederis* dla mocarstw zachodnich miał uniwersalny charakter, gdyż stanowił, że Francja i Wielka Brytania przyjdą Turcji z pomocą w razie agresji na to państwo, o tyle zobowiązania tureckie były zasadniczo wymierzone przeciwko Włochom, które przecież pozostawały poza konfliktem zbrojnym⁸. Antywłoski charakter układu podkreślała dołączona do niego konwencja wojskowa, w której najwięcej miejsca poświęcono zajęciu włoskich baz na archipelagu Dodekanez oraz obronie portu w Salonikach przed spodziewaną agresją Włoch na Grecję. Dla kontrastu postanowienia dotyczące obrony Turcji były, delikatnie rzecz ujmując, lakoniczne. Można ich się dopatrywać w art. 1, gdzie stwierdzano podjęcie bezzwłocznych działań wojskowych w razie wroгих akcji zgodnie z warunkami zawartymi w traktacie, art. 7, który dotyczył wykorzystania przewagi aliantów we wschodniej części Morza Śródziemnego, m.in. w celu zabezpieczenia ochrony wybrzeży tureckich, oraz art. 8 dotyczącym udzielenia przez Francję i Wielką Brytanię możliwie największej pomocy materiałowej armii tureckiej⁹.

Taki stan rzeczy wynikał z tego, że przed wybuchem II wojny światowej sztabowcy brytyjscy uważali, że prawdopodobieństwo ataku na terytorium tureckie jest znikome. Zagrożenie niemieckie było dyskutowane z Ankarą jedynie w kontekście ewentualnej agresji Wehrmachtu na Rumunię. Niebezpieczeństwo ze strony Związku Sowieckiego w ogóle nie było rozważane. Ponadto Brytyjczycy wykluczali udzielenie bezpośredniego wsparcia państwu tureckiemu, oprócz ewentualnego morskiego, ze względu na to, że priorytetem na obszarze

Aussenpolitik im Zweiten Weltkrieg, Monachium 1977; J. Robertson, *Turkey and Allied Strategy 1941–1945*, Nowy Jork, Londyn 1986; N. Tamkin, *Britain, Turkey and the Soviet Union, 1940–45. Strategy, Diplomacy and Intelligence in the Eastern Mediterranean*, Londyn 2009; F. G. Weber, *The Evasive Neutral. Germany, Britain and the Quest for a Turkish Alliance in the Second World War*, Nowy Jork 1979.

⁷ B. Millman, *The Ill-Made Alliance. Anglo-Turkish Relations 1934–1940*, Montreal 1998.

⁸ NA, Foreign Office (dalej – FO) 93/110/112A.

⁹ Na temat konwencji wojskowej zob. K. Zdulski, *Rola Wielkiej Brytanii w negocjacjach wojskowych pomiędzy mocarstwami zachodnimi a Turcją w okresie maj–październik 1939 roku w świetle dokumentów brytyjskich*, „Bliski Wschód. Społeczeństwo–Polityka–Tradycje” 2010, nr 7, s. 51–52.

śródziemnomorskim była obrona Egiptu przed spodziewanym atakiem od strony włoskiej Libii. Turcję postrzegano przede wszystkim jako sojusznika przeciwko Włochom, przy czym jedynym ofensywnym zadaniem, które stawiano jej armii, miał być desant przy wsparciu lotnictwa i marynarek wojennych Francji i Wielkiej Brytanii na wyspy Dodekanezu. Ponadto rola militarna państwa tureckiego miała ograniczyć się do szachowania Bułgarii, gdyby ta zdecydowała się opowiedzieć po stronie Osi, oraz udostępnienia baz i infrastruktury kolejowej i drogowej wojskom alianckim albo w celu uchwycenia przyczółka w Salonikach bądź udzielenia pomocy Rumunii¹⁰. W drugiej połowie października, gdy podpisano układ o wzajemnej pomocy, realia wojenne jednak zmuszały do weryfikacji już zdezaktualizowanych postanowień. Trzeba było na nowo określić militarną rolę Turcji w trwającej wojnie. Inicjatywa w tym zakresie wyszła od pełniącego wówczas funkcję Pierwszego Lorda Admiralicji Winstona Churchilla.

Podczas zebrania Gabinetu Wojennego 20 października 1939 r. Churchill podniósł problem ochrony wybrzeży Turcji w razie sowieckiego ataku na to państwo. Jego zdaniem, jednostki Floty Śródziemnomorskiej na prośbę Ankary powinny wpłynąć na Morze Czarne w sile przewyższającej sowiecką flotę czarnomorską. Gdyby jednak postanowienia konwencji z Montreux uniemożliwiły takie działanie, Pierwszy Lord Admiralicji radził przerzucić brytyjskie okręty na morze Marmara, a w najgorszym wypadku uczynić z Izmiru bazę morską Royal Navy¹¹.

Sugestia Churchilla wywołała dyskusję w Gabinetcie Wojennym. Stojący na czele Biura Spraw Zagranicznych (Foreign Office, FO) Edward Wood wicehrabia Halifax zwrócił uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze, dopóki Turcja będzie zachowywała faktyczną neutralność dopóty nie zgodzi się, aby okręty brytyjskie wpłynęły na Morze Czarne czy do strefy cieśnin czarnomorskich, ale również nie udostępni żadnego ze swoich portów. Po drugie, mimo że podzielał zdanie o konieczności udzielenia wszelkiej możliwej pomocy państwu tureckiemu w razie napaści przez Związek Sowiecki, nie uważał, aby taki scenariusz był nieuchronny. Do wypowiedzi tej nawiązał brytyjski premier Arthur Neville Chamberlain, który zwrócił uwagę, że na ten moment większe niebezpieczeństwo grozi Turcji ze strony III Rzeszy niż Związku Sowieckiego. Przyznał co prawda, że istnieje możliwość sprzymierzenia się Berlina i Moskwy przeciwko Ankarze, ale jednocześnie uznał to za mało prawdopodobne, aby Niemcy w ich obecnej sytuacji rozpoczęli kolejną kampanię na wschodzie. Z kolei minister ds.

¹⁰ *Ibidem*, s. 32–33, 41–45.

¹¹ NA, CAB 65/1/54, s. 452, W.M 54 (39), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Friday, October 20, 1939, at 11.30 a.m. Dzień wcześniej Churchill zobowiązał sztab Royal Navy do przestudiowania możliwości operowania floty brytyjskiej na Morzu Czarnym, ze szczególnym uwzględnieniem sił morskich, które można byłoby zaangażować, oraz ustalenia siły floty czarnomorskiej. *Winston s. Churchill to Admiral Pound and Admiral Phillips, 19.10.1939*, w: *The Churchill War Papers*, t. 1, Londyn 1993, s. 266.

koordynacji obrony adm. Alfred Ernle Chatfield podkreślił, że postanowienia konwencji wojskowej dlatego ograniczają zobowiązania brytyjskie, gdyż tak długo, jak Włochy będą uznawane za potencjalnie wrogie, Wielka Brytania nie będzie w stanie skutecznie wesprzeć Turcji zarówno na lądzie, jak i w powietrzu¹².

Pomimo wielu krytycznych uwag do propozycji Churchilla, Gabinet Wojenny podjął decyzję o powołaniu specjalnego komitetu¹³, który miał rozpatrzyć możliwości udzielenia przez Wielką Brytanię morskiego, lądowego i powietrznego wsparcia Turcji w razie agresji ze strony Niemiec i (lub) Związku Sowieckiego. Postawiono jednak warunek *sine qua non* – bezwzględna neutralność Włoch¹⁴.

Nowo utworzony komitet w pierwszej kolejności zlecił Komitetowi Szefów Sztabów opracowanie raportu o militarnych możliwościach udzielenia pomocy Turcji. Dokument ten był gotowy już 24 października. Na wstępie podkreślono, że wszystkie zawarte w nim rozważania opierają się na założeniu, że niezależnie od rozwoju sytuacji Włochy pozostaną neutralne¹⁵.

W pierwszej kolejności przeanalizowano wsparcie ze strony marynarki wojennej. Uznano, że cała Flota Śródziemnomorska, tj.: 3 okręty liniowe, 3 ciężkie krążowniki i 6 krążowników lekkich, 6 niszczycieli, 3 okręty podwodne oraz 12 łodzi motorowo-torpedowych, mogłaby operować na wodach tureckich. W tym celu trzeba byłoby jednak wzmocnić ją 2 flotyllami niszczycieli, które zamierzano wydzielić z Home Fleet. Za odpowiednie dla okrętów brytyjskich uznano porty Ismid i Izmir. Ze względu na to, że pierwszy z nich leżał zbyt blisko lotnisk bułgarskich, z których, jak zakładano, operowałaby Luftwaffe, zdecydowano, że bazą dla Royal Navy mógł być jedynie Izmir. W związku z tym uznano za niezbędne wzmocnienie obrony wybrzeża oraz przeciwlotniczej Izmiru przed przybyciem okrętów brytyjskich. Zadania dla Floty Śródziemnomorskiej zależały od scenariusza wojennego. W razie wojny niemiecko-tureckiej okręty Royal Navy miały ochraniać komunikację morską oraz zwalczać kontrabandę. Na wypadek konfliktu Turcji i Związku Sowieckiego flota brytyjska miała zamknąć cieśniny czarnomorskie dla

¹² NA, CAB 65/1/54, s. 453, W.M 54 (39), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Friday, October 20, 1939, at 11.30 a.m.

¹³ Podczas spotkania Gabinetu Wojennego komitet nie otrzymał nazwy. Potocznie był określany jako Komitet ds. Pomocy Turcji. Używano również dłuższej nazwy: Komitet Pomocy dla Turcji przed Niemiecką i (lub) Rosyjską Agresją. Zob. *The Churchill War Papers...*, t. 1, s. 295, przyp. 1.

¹⁴ Komitet tworzyli: przewodniczący – minister ds. koordynacji obrony lord Ernle Chatfield, sekretarz stanu ds. wojny Leslie Hore-Belisha, I Lord Admiralicji Winston Churchill, sekretarz stanu ds. lotnictwa sir Kingsley Wood, minister bez teki lord Maurice Hankey oraz szefowie sztabów poszczególnych sił zbrojnych: adm floty sir Dudley Pound, marszałek lotnictwa sir Cyril Newall i gen. sir Edmund Ironside. Zob. NA, CAB 65/1/54, s. 453, W.M 54 (39), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Friday, October 20, 1939, at 11.30 a.m.

¹⁵ *Ibidem*, CAB 66/3/4, k. 49, C.O.S. (39) 94, Assistance to Turkey against German an/or Russian Aggression. Report, 24 X 1939.

sowieckich jednostek pływających, a następnie przejść do działań zaczepnych na akwenie czarnomorskim¹⁶.

Wsparcia na lądzie miały udzielić wojska skoncentrowane na Bliskim Wschodzie. Wielkość sił, które mogły być wysłane do Turcji, była uzależniona od dwóch czynników: zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego w Palestynie i Egipcie oraz ochrony irańskich pól naftowych, a także od możliwości logistycznych. W tym zakresie zwracano uwagę na takie ograniczenia, jak m.in.: odległość między Egiptem a Turcją, stan infrastruktury i brak przygotowanych baz na terytorium tureckim. W związku z powyższym odrzucono możliwość wysłania jakichkolwiek sił lądowych na front kaukaski. W rachubę wchodziło jedynie wsparcie obrony Tracji Wschodniej, do której można było przeznaczyć dwie dywizje, w tym jedną pancerną. Czas koncentracji tych jednostek określono jednak na kilka miesięcy. Dlatego też siły lądowe proponowano przetransportować w dwóch rzutach. W pierwszym, który w ciągu jednego miesiąca mógłby osiągnąć gotowość bojową w europejskiej części Turcji, miały się znaleźć: pułk artylerii polowej, pułk artylerii średniej, pułk przeciwpancerny oraz 1–2 bataliony czołgów. Były to jedyne siły, które mogły zapewnić Turcji względnie szybkie wsparcie na lądzie. Przybycie drugiego rzutu uzależniano od stworzenia odpowiednich baz wojskowych oraz zapewnienia naziemnej obrony przeciwlotniczej. W jego skład miały wejść pozostałe jednostki, które wraz z siłami znajdującymi się już na miejscu utworzyłyby 2-dywizyjny korpus ekspedycyjny¹⁷.

RAF mógł wydzielić do operacji nad terytorium Turcji w zależności od sytuacji od 6 do 11 dywizjonów. Większe siły zostałyby przeznaczone w wypadku ataku niemieckiego, a mianowicie dywizjony: 7 bombowych, 1 współpracy z armią oraz 3 myśliwskie. Wojna ze Związkiem Sowieckim oznaczałaby, że część sił lotniczych skoncentrowanych na Bliskim Wschodzie zostałaby skierowana do Indii. Wówczas do Turcji planowano przerzucić następujące dywizjony: 4 bombowe, 1 lub 2 myśliwskie oraz 1 współpracy z armią. Możliwość operowania nad tureckim terytorium wiązała się ze wcześniejszym przygotowaniem lotnisk, co, jak szacowano, miało zająć minimum miesiąc. Po przybyciu do Turcji RAF mógłby osiągnąć gotowość operacyjną w czasie 2–10 dni. Miejsce koncentracji zależało, oczywiście od przeciwnika: III Rzesza – zachodnia część Turcji, Związek Sowiecki – wschodnia¹⁸.

Opracowany przez COS raport stał się podstawą do dyskusji na spotkaniu Komitetu ds. Pomocy Turcji. W zasadzie zgodzono się z większością jego założeń i na jego podstawie wydano polecenia. Przede wszystkim zwrócono uwagę, że pomoc morska może zostać udzielona niezależnie od postawy Włoch. W tym

¹⁶ *Ibidem*, k. 50–52.

¹⁷ *Ibidem*, k. 53–56.

¹⁸ *Ibidem*, k. 56–58.

względzie podkreślono znaczenie ewentualnej szybkiej interwencji w rejonie cieśnin czarnomorskich. Obawiano się bowiem, że Związek Sowiecki zajmie Bosfor zanim formalnie wypowie wojnę Turcji. Aby skutecznie przeciwdziałać takiemu rozwojowi wypadków, uważano, że rząd turecki powinien jak najszybciej udzielić flocie brytyjskiej zgody na wpłynięcie do rejonu cieśnin. Tym samym w razie wzrostu zagrożenia agresją sowiecką Wielka Brytania nie musiałaby zwlekać z interwencją ze względów formalnych. W związku z tym zarekomendowano, aby Pierwszy Lord Admiralicji przekazał gen. Mehmetowi Kâzimowi Orbayowi, szefowi tureckiej delegacji wojskowej przebywającej wówczas w Londynie, że w razie agresji lub zagrożenia nią Wielka Brytania jest gotowa udzielić natychmiastowego wsparcia morskiego¹⁹.

Odnosnie do pomocy lądowej i lotniczej szefowie sztabów podkreślili, że w raporcie uwzględnili siły, które już znajdowały się na Bliskim Wschodzie. Jednocześnie poinformowali, że przygotowują plany zwiększenia sił w tym regionie, przez zorganizowanie rezerwy operacyjnej. Jej zadaniem miałyby być odparcie niemieckiej i (lub) sowieckiej agresji przez Bałkany na Bliski Wschód albo w wypadku załamania się III Rzeszy przeprowadzenie ofensywy z terytorium Europy Południowo-Wschodniej. Komitet poparł prace nad nowymi studiami operacyjnymi, a także zalecił opracowanie szczegółowego planu pomocy dla Turcji na podstawie raportu COS. Jednocześnie zgodził się z opinią, że wysłane do Turcji wojska brytyjskie w żadnym wypadku nie będą mogły zostać podporządkowane tureckiemu dowództwu²⁰.

Dnia 31 października 1939 r. Gabinet Wojenny rozpatrzył raport COS oraz zaakceptował zalecenia Komitetu ds. Pomocy Turcji. Tym samym oba dokumenty stały się podstawą brytyjskich planów udzielenia pomocy Turcji na wypadek agresji ze strony III Rzeszy i (lub) Związku Sowieckiego oraz zapoczątkowały kierunki i metody działania wobec Bliskiego Wschodu²¹ przed agresją z północy. Tezy w nich zawarte następnie zostały rozwinięte w raporcie COS z początku grudnia 1939 r.

W dokumencie z grudnia szefowie sztabów w pierwszej kolejności podkreślili, że do ochrony brytyjskich interesów w regionie bliskowschodnim, czyli szlaku komunikacyjnego przez Kanał Sueski, irańskich pól naftowych oraz północno-zachodniej granicy Indii potrzebne jest zaplecze terytorialne. Stanowiły ją terytoria tureckie i irackie. W tym kontekście Turcję określano jako pierwszą linię

¹⁹ NA, CAB 66/3/4, k. 45, W.P. (39) 104, Military Assistance to Turkey. Memorandum by the Minister for Co-ordination of Defence, 29 X 1939.

²⁰ *Ibidem*, s. 46–48.

²¹ Określenie „Bliski Wschód” jest w tym wypadku zbyt wąskie, ponieważ raport dotyczył również Grecji, Afganistanu i Indii. Zob. *Ibidem*, CAB 66/3/48, k. 337–345, W.P. (39) 148, Review of Military Policy in the Middle East. Report by the Chiefs of Staff Committee, Annex, No C.O.S. (39) 146, Examination of Middle East Strategy, 5 XII 1939.

obrony Kanału Sueskiego przed agresją z północy²². Dlatego też, niezależnie od zobowiązań traktatowych oraz potrzeby utrzymania prestiżu w świecie muzułmańskim, obronę państwa tureckiego z wojskowego punktu widzenia traktowano jako sprawę najważniejszą²³. Poza tym militarne znaczenie Turcji wynikało również z przekonania sztabowców brytyjskich, że jako jedyna spośród państw bałkańskich oraz bliskowschodnich była w stanie dać poważny opór agresji ze strony któregośkolwiek mocarstwa.

Brytyjczycy na podstawie stanu infrastruktury na Bałkanach zakładali, że Niemcy będą mogli skierować przeciwko Turcji 16 dywizji, wspartych przez 30 dywizjonów Luftwaffe operujących z lotnisk bułgarskich i jugosłowiańskich. Liczba zaangażowanych wojsk mogłaby wzrosnąć, gdyby nastąpiła rozbudowa linii komunikacyjnych. Szacowano, że prace te zajęłyby minimum 6 miesięcy. Wcześniej Wehrmacht mógłby co prawda zostać wsparty przez formacje bułgarskie, ale również ze względów logistycznych liczba tych oddziałów byłaby znacznie ograniczona. W razie aktywnego wystąpienia Związku Sowieckiego po stronie III Rzeszy zakładano, że siła ataku przeciwko europejskiej części Turcji nie uległaby zwiększeniu. Ze względu na turecką obronę oraz wsparcie Royal Navy sądzono, że desant morski Armii Czerwonej w Tracji lub w strefie cieśnin czarnomorskich miałby niewielkie szanse powodzenia²⁴.

Turcy, według informacji posiadanych przez stronę brytyjską, zamierzali skoncentrować w Tracji od 20 do 25 dywizji. Ich zdaniem, powinno to wystarczyć do powstrzymania ataku ok. 30 dywizji wroga, pod warunkiem, że wojska brońące europejskiego skrawka Turcji zostałyby wyposażone w nowoczesny sprzęt bojowy. Sztabowcy brytyjscy uważali założenie to za zbyt optymistyczne. Ich zdaniem, generalicja turecka nie doceniała siły wsparcia lotniczego, które ujawniło się w całej rozciągłości podczas walk w Polsce. Wyciągnięto zatem wniosek, że armia turecka mogłaby nie przeciwstawić się niemieckiemu atakowi, jeżeli Wielka Brytania i Francja nie zapewniłaby jej odpowiedniej pomocy przeciwko Luftwaffe. Pomimo ryzyka związanego z osłabieniem frontu zachodniego i obrony brytyjskiej strefy wpływów na Bliskim Wschodzie nie wykluczono udzielenia takiego wsparcia (formacje artylerii przeciwlotniczej oraz lotnictwo myśliwskie), niezależnie od tego, czy Turcy utrzymaliby Trację Wschodnią czy musieliby wycofać się na wschodni brzeg morza Marmara. Jednak, żeby było ono możliwe, strona turecka musiałaby rozbudować i usprawnić lotniska oraz komunikację lądową w zachodniej Anatolii, skąd miały operować siły lotnicze

²² Taką samą funkcję względem obrony interesów naftowych w Zatoce Perskiej pełnił Irak. Afganistan zaś traktowano raczej jako bufor, dlatego też za najważniejsze uważano istnienie stabilnego i przyjaznego Brytyjczykom rządu w Kabulu. *Ibidem*, k. 340.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*.

sojuszników Turcji. Z większą rezerwą podchodzono do wysłania wielkich jednostek sił lądowych do Tracji Wschodniej. Komitet Szefów Sztabów podkreślał, że takie czynniki, jak: bardzo słabo rozwinięta sieć drogowa przy jednej tylko linii kolejowej, brak zaplecza dla wojsk liniowych oraz równoległy do frontu przebieg linii zaopatrzenia na odcinku strefy cieśnin stanowiłyby olbrzymią przeszkodę w zaopatrywaniu wojsk brytyjskich, a w razie odwrotu, połączonego z silnym ogniem z powietrza, doprowadziłyby do zniszczenia oddziałów wysłanych do Tracji Wschodniej. Uważano, że jeżeli Ankara poprosi o pomoc w jednostkach lądowych, to do europejskiej części Turcji będą mogły zostać wysłane jedynie symboliczne siły, a mianowicie, oddziały wsparcia: przeciwlotnicze, przeciwpancerne oraz artyleryjskie. Gdyby jednak na froncie zachodnim utrzymywała się sytuacja patowa, Tracja zostałaby utrzymana, a warunki logistyczne się poprawiły, to wówczas liczba formacji alianckich mogłaby być zwiększona aż do rozmiarów umożliwiających przeprowadzenie działań ofensywnych. Gdyby jednak się sprawdził czarny scenariusz i siły tureckie zostałyby wyparte z europejskiej części Turcji, wówczas planowano wysłać niewielki korpus ekspedycyjny do Izmiru. Potrzeba taka, zdaniem sztabowców brytyjskich, wynikała nie tylko z bezpośredniego wzmocnienia sił tureckich, które broniłyby strefy cieśnin czarnomorskich. Zakładano, że nawet gdyby armia turecka poniosła duże straty, zwłaszcza w sprzęcie, wtedy podczas odwrotu z Tracji Wschodniej ocalałe wojska byłyby w stanie utrzymać nowy odcinek frontu. Chodziło raczej o to, aby obecność wojsk brytyjskich oddziaływała na morale Turków oraz przeciwdziałała dezintegracji armii tureckiej²⁵.

Agresja sowiecka oznaczałaby dla Turcji powstanie frontu na Kaukazie. Poza tym ofensywa Armii Czerwonej mogła zagrozić Iranowi, Irakowi, Afganistanowi oraz pośrednio Indiom. Co prawda COS sądził, że Moskwa mimo dużego potencjału ludnościowego i przemysłowego nie odważy się zaangażować w konflikt z Wielką Brytanią, gdyż stanowiłby on dla niej zbyt duży ciężar, ale nie odrzucono całkowicie takiej możliwości. Zdaniem sztabowców brytyjskich, Sowietci byli w stanie rzucić przeciwko Turcji nieco ponad 10, a przeciwko Iranowi kolejnych 5–6 dywizji. Ze względu na niewielką liczbę celów we wschodniej Turcji uważano, że Armia Czerwona będzie dążyła do otoczenia wojsk tureckich lub odrzucenia ich jak najdalej na zachód. Korzyścią płynącą z tej drugiej opcji byłoby przejęcie baz lotniczych, co utrudniłoby aliantom przeprowadzenie bombardowań nadkaspjskich pól naftowych. W opinii Brytyjczyków, strona turecka nie potrzebowała pomocy wojsk lądowych do odparcia sowieckiego ataku. Za wskazane uznano przerzucenie do wschodniej Turcji sił RAF-u, a zwłaszcza lotnictwa bombowego, które byłoby w stanie zagrozić nie tylko szybom naftowym, ale

²⁵ *Ibidem*, k. 339–342.

również liniom komunikacyjnym. Ofensywę lotniczą traktowano jako najlepszy środek do szybkiego zwycięstwa w wojnie ze Związkiem Sowieckim²⁶.

W niemieckim i (lub) sowieckim ataku na Bliski Wschód COS dostrzegał potrzebę zwiększenia liczby wojsk brytyjskich w tym regionie. Stworzenie rezerwy operacyjnej oznaczało jednak podjęcie wprawdzie działań mających przygotować bazy oraz usprawnić linie komunikacyjne, co, jak zakładano, miało zająć zdecydowanie więcej czasu niż samo przerzucenie i koncentracja dodatkowych oddziałów. W związku z powyższym COS zalecał podjęcie niezwłocznie działań, które stworzyłyby warunki do zgrupowania w rejonie Bliskiego Wschodu ok. 12 dywizji wojsk lądowych oraz 27 dywizjonów lotniczych, w tym 4 bombowców strategicznych, 8 bombowców średnich, 10 myśliwców i 5 dywizjonów współpracy z armią. Zrealizowanie tego planu oznaczałoby zwiększenie proponowanego wcześniej wsparcia dla Turcji. Co prawda sztabowcy brytyjscy nie określili dokładnie rozmiaru takiej dodatkowej pomocy, ale z planowanego rozmieszczenia wojsk lądowych można wnosić, że w pierwszej kolejności do wysłania na terytorium tureckie byłaby przeznaczona tzw. rezerwa centralna, która miała składać się z trzech dywizji²⁷.

Dnia 15 stycznia 1940 r. Gabinet Wojenny przyjął raport Komitetu Szefów Sztabów z początku grudnia 1939 r.²⁸. Dwa dni wcześniej do głównodowodzącego armią na Bliskim Wschodzie gen. Archibalda Wavella został wysłany rozkaz nakazujący szczegółowe opracowanie wariantów rozmieszczenia wojsk na tym obszarze. Mniej więcej w tym samym czasie nadano również kryptonimy poszczególnym operacjom, które razem nazwano „Jungle” („Dżungla”)²⁹. Pomoc dla Turcji obejmowała:

- wysłanie do Tracji Wschodniej oddziałów wyspecjalizowanych (kryptonim „Tiger”, czyli „Tygrys”), tj.: dwóch pułków artylerii, pułku przeciwpancernego, dwóch batalionów czołgów, jednostek inżynieryjno-saperskich, formacji do ochrony portów tureckich (kryptonim „Jaguar”) oraz sił powietrznych wraz z obsługą i obroną naziemną (kryptonim „Leopard”),
- uzupełnienie wojsk w Tracji Wschodniej do jednej dywizji pancernej i jednej dywizji piechoty (kryptonim „Bear”, czyli „Niedźwiedź”) wraz z wariantem

²⁶ *Ibidem*, k. 342.

²⁷ *Ibidem*, CAB 66/3/48, k. 344–45, W.P. (39) 148, Review of Military Policy in the Middle East. Report by the Chiefs of Staff Committee, Annex, No C.O.S. (39) 146, Examination of Middle East Strategy, 5 XII 1939.

²⁸ *Ibidem*, CAB 66/5/14, k. 53, W.M 14 (40), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1 on Monday, January 15, 1940, at 3 p.m.

²⁹ *Ibidem*, War Office (dalej – WO) 201/1945/122A, s. 1–8, C.R.M.E/483/G, Extracts from Jungle Book. Planning for Possible Operations in Turkey, 8 II 1940; WO 201/1204 (tabelaryczne zestawienie planowanych operacji na terytorium Turcji podczas II wojny światowej – na końcu teczeki). Zob. też. I. S. O. Playfair, *op. cit.*, s. 52.

rozszerzającym brytyjską obecność wojskową na tym obszarze o kolejne dwie dywizje piechoty (kryptonim „Cheetah”, czyli „Gepard”),

– wysłanie do portu w Izmirze dywizji pancernej i trzech dywizji piechoty (kryptonim „Lion”, czyli „Lew”) z zadaniem wsparcia obrony strefy cieśnin czarnomorskich³⁰.

Poszczególne plany odpowiadały oczywiście innej hipotetycznej sytuacji wojennej. W każdym jednak wypadku warunkiem koniecznym do ich realizacji było zachowanie neutralności przez Włochy. I tak operacje „Tygrys”, „Jaguar” i „Leopard” dotyczyły wsparcia Turcji w wypadku niemieckiego i (lub) sowieckiego ataku na Trację Wschodnią. Miały one charakter defensywny, mogły zostać przeprowadzone stosunkowo szybko (w ciągu jednego miesiąca), a oddziały je wykonujące miały być wydzielone z sił już stacjonujących na Bliskim Wschodzie. W odniesieniu do wojsk lądowych przerzut mógłby się rozpocząć najwcześniej w lutym 1940 r.³¹ Te same założenia dotyczyły operacji „Niedźwiedź”, z tą jednak różnicą, że czas potrzebny do jej przeprowadzenia był o wiele dłuższy – kilka miesięcy. Łatwo stąd wysnuć wniosek, że realizacja tego planu zależała od utrzymania frontu w Tracji Wschodniej. Z kolei operacja „Gepard” dotyczyła sytuacji, w której wojska aliantów podjęłyby działania zaczepne na Bałkanach. Gdyby jednak armia turecka została zmuszona do wycofania się z Tracji Wschodniej, miała zostać uruchomiona operacja „Lew”. Zasięg dwóch ostatnich operacji świadczył o tym, że możliwość ich przeprowadzenia była uzależniona od uprzedniego stworzenia na Bliskim Wschodzie rezerwy operacyjnej³², co znacznie w czasie odwlekało ewentualny termin ich realizacji³³. Ponadto praktycznie wszystkie operacje,

³⁰ Ponadto przygotowanie szczegółowych planów miało dotyczyć: obrony portu w al-Basrze i irańskich pól naftowych, czyli skoncentrowanie jednej dywizji piechoty w al-Basrze (kp. „Pstrąg”, w razie użycia do tego celu sił z Palestyny – kp. „Homar”), stworzenie bazy dla trzech dywizji w al-Basrze (kp. „Łosoś”) oraz stworzenia zaplecza dla łącznie 9 dywizji na terenie Palestyny i Egiptu. Zob. NA, WO 32/9382/7A, No 0143/3161, WO to G.O.C-in-C., Middle East, 13 I 1940; WO 32/9382/13A, No 63711, WO to G.O.C. Middle East, 15 I 1940.

³¹ *Ibidem*, WO 210/1045/15A, No 63412, Troopers to Mideast, 9 I 1940.

³² Wojsko na Bliskim Wschodzie w związku z planowaną rozbudową do 12 dywizji zostało podzielone na dwie grupy. Pierwsza, licząca dziewięć dywizji, miała składać się z 3-dywizyjnego korpusu ześrodkowanego w Egipcie i Palestynie, 3-dywizyjnego Bliskowschodniego Korpusu Rezerwowego oraz takich sił, jak jednostki garnizonowe, jednostki kolonialne ze wschodniej Afryki oraz oddziały sudańskie, które łącznie miały stanowić odpowiednik trzech dywizji. Druga w sile trzech dywizji (indyjska i dwie brytyjskie) miała bronić Iraku oraz irańskich pól naftowych. Zob. NA, WO 32/9382/1A, 16 II 1940. Ponieważ jedna dywizja pancerna i jedna dywizja piechoty miały zostać wysłane z wojsk zgrupowanych w Egipcie, więc kolejne dwie dywizje prawdopodobnie miały pochodzić z Bliskowschodniego Korpusu Rezerwowego. Trzecia dywizja tego korpusu miała zapewne zostać przerzucona do Egiptu, aby tam uzupełnić siły po odpłynięciu jednostek do Turcji. Należy podkreślić, że siły ześrodkowane na Bliskim Wschodzie faktycznie miały liczyć tylko dziewięć dywizji, resztę zaś stanowiłyby różne oddziały o mniejszej wartości bojowej.

³³ Teoretycznie spośród uzupełnień, które planowano wysłać na Bliski Wschód do zrealizowania planu rozbudowy sił brytyjskich w tym rejonie do 12 dywizji, do Turcji najszybciej mógł być

oprócz „Tygrysa”, mogłyby zostać wprowadzone pod warunkiem, że wcześniej usprawniono by komunikację oraz przygotowanoby infrastrukturę wojskową na terytorium tureckim³⁴.

Oprócz omówionych planów był jeszcze jeden, niezależny od nich, opracowany w lutym 1940 r. przez sztabowców Royal Navy. Plan „R 3”, bo taki otrzymał kryptonim, zakładał przetransportowanie do Turcji w kilku rzutach czterech dywizji bezpośrednio z metropolii. Część wojsk miała zostać wyładowana w Izmirze, a pozostałe w portach czarnomorskich, głównie w Trapezuncie. Był to jedyny plan, który rozważał udzielenie Turcji pomocy na froncie kaukaskim, a nawet przewidywał podjęcie pewnych kroków ofensywnych, a mianowicie opanowanie przez desant morski portu w Batumi. „R 3”, w przeciwieństwie do operacji „Dżungla”, nie był szerzej dyskutowany i praktycznie nie wyszedł poza mury brytyjskiej Admiralicji³⁵.

Przedstawione dotychczas założenia ewentualnego brytyjskiego wsparcia bezpośredniego dla Turcji mogły być zrealizowane pod pewnymi warunkami, z których najważniejszy zakładał, że Włochy nie staną się stroną wojującą. Gdyby warunek ten nie został jednak spełniony, wówczas Wielka Brytania nie byłaby w stanie wysłać żadnych wojsk do Turcji³⁶. Najważniejsze wówczas byłoby pokonanie państwa włoskiego i przywrócenie pełnej żeglugi na Morzu Śródziemnym. Zdaniem sztabowców brytyjskich, siły Wielkiej Brytanii ześrodkowane na Bliskim Wschodzie byłyby w stanie wypełnić jedynie zadania obronne, ale pod warunkiem, że nie zostałyby one uszczuplone. Działania zaczepne mogłyby przeprowadzić przede wszystkim siły francuskie. Bardziej

przerzucony Bliskowschodni Korpus Rezerwowy (Middle East Reserve Corps – MERC). Planowano, że gotowość bojową osiągnie dopiero 1 X 1940 r. Zob. *Ibidem*, WO 32/9382/113A, Draft memorandum for the War Cabinet. Policy Governing the Degree of Preparation of Army Formations in the Middle East.

³⁴ Kwestia ta była podnoszona nie tylko w grudniowym raporcie Komitetu Szefów Sztabów, ale również przez gen. Archibalda Wavella, głównodowodzącego siłami lądowymi na Bliskim Wschodzie. W raporcie dla WO pisał (*ibidem*, WO 32/9382/66A, No 7402, C-in-C, Middle East to the War Office, 25 II 1940), że poleganie zaledwie na jednej drodze i linii kolejowej jest ponoszeniem niepotrzebnego ryzyka w czasach, gdy wsparcie z powietrza odgrywa olbrzymią rolę.

³⁵ Więcej na ten temat zob. B. Millman, *op. cit.*, s. 325–326.

³⁶ Zakładano, że wojna z Włochami wiązałaby się z wieloma zagrożeniami. Po pierwsze, czasowo zostałyby zamknięty szlak komunikacyjny przez Morze Śródziemne oraz zostałaby zagrożona trasa transportowa przez Morze Czerwone. Oznaczałoby to, że zaopatrzenie oraz uzupełnienia kierowane byłyby drogami lądowymi: z al-Basry do Palestyny oraz Mombasy do Egiptu, których przepustowość była bardzo ograniczona. Po drugie, łączyło się to ze zorganizowaniem obrony oraz wzmocnieniem bezpieczeństwa wewnętrznego nie tylko Egiptu, ale również Sudanu, Adenu, Somalii oraz Kenii. Po trzecie, należałoby zlikwidować włoską obecność na wyspach Dodekanazu w celu zabezpieczenia szlaku wodnego do Turcji. Wreszcie po czwarte, liczono się z włoską agresją na Grecję z terytorium Albanii. Zob. NA, CAB 66/3/48, k. 344–345, W.P. (39) 148, Review of Military Policy in the Middle East. Report by the Chiefs of Staff Committee, Annex, No C.O.S. (39) 146, Examination of Middle East Strategy, 5 XII 1939.

liczono na ofensywę z Tunezji na Trypolitanie, mniej – z Dżibuti na Włoską Afrykę Wschodnią³⁷.

Nasuwa się zatem pytanie: w jakim stopniu przedstawioną wyżej sytuację mogło zmienić stworzenie rezerwy bliskowschodniej. W tym miejscu pojawia się drugi warunek, a mianowicie, podjęcie przygotowań logistycznych nie gwarantowało przerzutu nowych jednostek na Bliski Wschód. Region ten nie zajmował bowiem priorytetowego miejsca w strategii brytyjskiej. W pierwszej kolejności liczyło się bezpieczeństwo Francji. Dlatego też dopóki intencje wroga względem frontu zachodniego pozostawały pod znakiem zapytania dopóty z oddziałów formujących się w metropolii nie zamierzano wydzielać sił, które można było wykorzystać we wschodniej części Morza Śródziemnego. Poza tym, zdaniem sztabowców brytyjskich, wzmocnienie sił na Bliskim Wschodzie nie mogło osłabić ewentualnej obrony Singapuru, co z kolei ograniczało możliwość korzystania z zasobów wojskowych Indii oraz wschodnich dominiów brytyjskich. Z tych też względów COS zgadzał się skierować na Bliski Wschód tylko te oddziały, których przerzut został już wcześniej zaakceptowany, tzn. dywizje australijską i nowozelandzką oraz 1 Dywizję Kawalerii (DKaw)³⁸. Dwie pierwsze z nich nie mogłyby wejść szybko do akcji, gdyż dopiero po przybyciu na Bliski Wschód miały przejść przeszkolenie oraz zostać w pełni wyekwipowane³⁹. Zadaniem trzeciej miało być utrzymanie porządku wewnętrznego w Palestynie. Co prawda jej przybycie oznaczałoby złuzowanie części regularnych sił brytyjskich, które do tej pory wypełniały to zadanie, ale najprawdopodobniej przeznaczone zostałyby one do obrony Egiptu i zabezpieczenia interesów w Zatoce Perskiej⁴⁰. W związku

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*. Najwcześniej, bo do marca 1940 r. w całości została przerzucona 1 DKaw. Zob. I. S. O. Playfair, *op. cit.*, s. 56.

³⁹ Planowo dywizja australijska miała przybyć na Bliski Wschód w kwietniu, a nowozelandzka dopiero w sierpniu 1940 r. Co prawda już w lutym na Bliskim Wschodzie znalazła się zarówno brygada australijska, jak i nowozelandzka, lecz tempo przerzutu następnych oddziałów drastycznie spadło. Do kwietnia nie udało się skoncentrować całej dywizji australijskiej. Jej stan osobowy wynosił wówczas 6589 oficerów i żołnierzy. *Ibidem*, s. 56–57; NA, CAB 68/6/25, k. 168, W.P. (R.) (40) 145, War Office progress report (April, 1940). Memorandum by the Secretary of State of War, 15 V 1940.

⁴⁰ Trzon sił na terenie Palestyny stanowiły dwie 2-brygadowe dywizje piechoty. Gdyby nawet założyć, że 1 DKaw złuzowałaby obie jednostki, to zapewne jedna z nich zostałaby przerzucona do Egiptu. Obrona tego państwa opierać się miała bowiem na dwóch dywizjach piechoty i jednej pancerniej. Tymczasem przed wybuchem wojny w Egipcie była tylko dywizja pancerna i niepełna dywizja piechoty, która do pełnego stanu została uzupełniona dopiero w październiku, gdy przybyła 2 Brygada indyjskiej 4 DP. W związku z tym drugą dywizją piechoty musiała być jednostka z Palestyny. Druga złuzowana dywizja zostałaby prawdopodobnie wysłana do Iraku, gdyż, zdaniem brytyjskich sztabowców, było to niezbędne minimum umożliwiający przeciwstawienie się agresji sowieckiej na ten kraj. Zob. *Ibidem*, WO 106/3110/5, British Forces in Eastern Mediterranean, June 1939; I. S. O. Playfair, *op. cit.*, s. 56; NA, CAB 66/3/48, k. 342–343, W.P. (39) 148, Review of Military Policy in the Middle East. Report by the Chiefs of Staff Committee, Annex, No C.O.S. (39) 146, Examination of Middle East Strategy, 5 XII 1939.

z powyższym planowane uzupełnienia nie mogłyby zostać użyte do bezpośredniego wsparcia Turcji, zwłaszcza w momencie, gdyby po stronie III Rzeszy opowiedziały się Włochy.

Rozbudowa infrastruktury na terenie Turcji postępowała bardzo wolno. Na początku 1940 r. było już wiadomo, że nie uniknie się opóźnień. Dowództwo RAF-u zakładało, że lotniska tureckie będą gotowe najwcześniej w drugiej połowie marca, co oznaczało, że ewentualne przebazowanie sił powietrznych będzie mogło się rozpocząć dopiero na początku kwietnia⁴¹. Rekonesans przeprowadzony w lutym na terenie Turcji pokazał, że na ukończenie niezbędnych prac związanych z rozbudową portów w strefie cieśnin czarnomorskich oraz infrastruktury drogowej w Tracji Wschodniej będzie można liczyć najwcześniej jesienią 1940 r.⁴². Wreszcie sporym wyzwaniem pozostawało zapewnienie naziemnej obrony przeciwlotniczej bazom i oddziałom wojskowym na terenie Turcji⁴³.

Brytyjskie plany obrony Bliskiego Wschodu były opracowywane bez konsultacji ze stroną turecką. Sztabowcy brytyjscy co prawda mieli pewne dane na temat armii tureckiej, m.in. prawie dokładnie potrafili odwzorować rozmieszczenie tureckich oddziałów, ale brakowało im informacji dotyczących przede wszystkim tureckich planów obronnych oraz możliwości mobilizacyjnych tureckich sił zbrojnych. Wynikało to z tego, że w pierwszych miesiącach II wojny światowej Turcy nie byli skory do dzielenia się takimi danymi ze swoimi sojusznikami. Odrzucono możliwość przyjęcia brytyjskiej misji wojskowej⁴⁴, a jedyne rozmowy zostały przeprowadzone bezpośrednio po podpisaniu układu o wzajemnej pomocy, przy czym były poświęcone analizie dołączonej do niego konwencji wojskowej⁴⁵. Zignorowano również aluzje Churchilla podczas rozmowy z gen.

⁴¹ *Ibidem*, WO 32/9382/38A, No X7056, Air Ministry to AOC-in-C ME, 31 I 1940.

⁴² Szczegóły dotyczące rozpoznania zob. *Ibidem*, WO 201/1045/123A, Conference at GHQ on 8th February 1940. Samo usprawnienie infrastruktury drogowej obliczono na minimum 5 miesięcy. *Ibidem*, WO 32/9382/45A, No 7118, GOC-in-C Middle East to War Office, 8 II 1940.

⁴³ Tylko operacja „Leopard” wymagała użycia 52 średnich i 35 lekkich dział przeciwlotniczych oraz 156 reflektorów. Na potrzeby pozostałych trzeba było znaleźć jeszcze 160 średnich i 68 lekkich dział przeciwlotniczych oraz 120 reflektorów. W najbardziej optymistycznym wariantcie do Turcji można było wysłać 96 średnich, 48 lekkich dział przeciwlotniczych oraz 120 reflektorów. Zob. *Ibidem*, WO 210/1047/34A, Jungle Plan – AA Defence. Major-General A. R. Godwin-Austen, Commander 8th Division to GHQ, Middle East, Alexandria, 30 III 1940.

⁴⁴ *Ibidem*, FO 371/23868/R, 9427/7378/44, k. 353, No 673, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 27 X 1939.

⁴⁵ W rozmowach w Ankarze 20 i 21 X 1939 r. uczestniczyli: szef sztabu armii tureckiej marsz. Fevzi Çakmak, głównodowodzący francuskiej Armii Lewantu gen. Maxim Weygand oraz dowódca armii brytyjskiej na Bliskim Wschodzie gen. Archibald Wavell. Za sprawą Weyganda nawiązano do zagrożenia sowieckiego i niemieckiego, lecz poglądy wyjawione przez Çakmaka były ogólne. Stwierdził on m.in., że do obrony Tracji Wschodniej powinna zostać stworzona turecka linia Maginota, w której budowie powinny pomóc mocarstwa zachodnie. Ponadto przedstawił 3 scenariusze ataku sowieckiego na Bliski Wschód: bezpośrednio na Turcję w celu zajęcia cieśnin czarnomorskich oraz rozwinięcia ofensywy w kierunku Egiptu; zignorowanie Turcji i uderzenie na Iran, a następnie na północny Irak w celu zajęcia obszarów roponośnych

Orbayem odnoszące się do udzielenia zawczasu przez Ankarę zgody na operowanie przez flotę brytyjską w cieśninach czarnomorskich. Dopiero po naciskach brytyjskich z przełomu stycznia i lutego Turcy określili swoje stanowisko, przy czym nie wychodziło ono naprzeciw brytyjskim oczekiwaniom. Rząd turecki, wrażliwy na punkcie sprawowanej kontroli cieśnin czarnomorskich, przekazał Brytyjczykom, że udzieli zgody na wpłynięcie floty brytyjskiej do strefy cieśnin dopiero po agresji na ich państwo, czyli zgodnie z art. 20 konwencji z Montreux⁴⁶.

Nastawienie tureckie zaczęło się zmieniać na początku zimy. Pierwszym przejawem było zaproszenie gen. Stephena Seymoura Butlera do złożenia wizyty w Ankarze. Zgodnie z instrukcjami, głównym zadaniem brytyjskiego generała nie miało być podjęcie oficjalnych konsultacji sztabowych, a jedynie nawiązanie kontaktów oraz wysądowanie stanowiska sztabowców tureckich co do możliwości ich przeprowadzenia⁴⁷. Zostało ono wykonane lepiej niż się spodziewano. Butler już pierwszego dnia swojego pobytu, czyli 30 grudnia spotkał się z szefem tureckiego Sztabu Generalnego marsz. Fevzim Çakmakiem. Co prawda rozmowa miała bardzo ogólny charakter, ale *novum* było zasugerowanie przez głównodowodzącego siłami tureckimi przeprowadzenia konsultacji sztabowych. Çakmak zaproponował nawet termin – koniec stycznia 1940 r. Ponadto zgodził się na przyjazd brytyjskich oficerów, którzy mieli przeprowadzić rekonesans miejsc na bazy dla wojsk alianckich⁴⁸. Jednak najważniejszym osiągnięciem wizyty Butlera było pozyskanie od sztabu tureckiego informacji przez udzielenie odpowiedzi na pytania zawarte w kwestionariuszach przygotowanych przez Kwaterę Główną RAF-u na Bliskim Wschodzie oraz placówkę wywiadu wojskowego w Kairze. Nie miejsce tutaj na przytoczenie dokładnej ich treści⁴⁹. Warto jedynie zwrócić uwagę na parę aspektów. Po pierwsze, odpowiedzi strony tureckiej były szczere, co słusznie zauważył Brock Millman⁵⁰. W żadnym stopniu nie próbowano ukryć słabości sił zbrojnych Turcji. Bez ogródek mówiono o niedoborach w uzbrojeniu, amunicji czy ograniczonych możliwościach infrastruktury wojskowej. Przykładowo, na

lub agresja na Afganistan i stworzenie bazy do ataku na Indie. *Ibidem*, WO 106/2037, s. 4, Conference held at Ankara on Friday 20th October 1939 between Marshal Fevzi Çakmak, General Weygand and General Wavell; s. 2–3, 17, Conference held at Ankara on Saturday 21st October 1939 between Marshal Fevzi Çakmak, General Weygand and General Wavell.

⁴⁶ *Ibidem*, FO 371/25014/R, 1777/242/44, k. 253–253a, No 172, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 29 II 1940; WO 201/1571/63, A. Mideast to Troopers, 27 X 1939; FO 371/23868/R, 9429/7378/44, k. 355–356, No 681, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 27 X 1939; FO 371/23869/R, 10038/7378/44, k. 41–42, No 719, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 10 XI 1939.

⁴⁷ *Ibidem*, FO 371/23870/R, 12162/7378/44, k. 332, WO to GOC in C. Middle East, 26 XII 1939.

⁴⁸ *Ibidem*, FO 371/25015/R, 316/316/44, k. 162, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Philip Nichols, Angora, 30 XII 1939; WO 32/9382/1A, No 6476, G.O.C.-in-C. Middle East to War Office, 7 I 1940.

⁴⁹ Oba kwestionariusze wraz z odpowiedziami zob. B. Millman, *op. cit.*, s. 314, 316–317.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 315.

pytanie, czy armia turecka będzie w stanie wystawić 40–42 dywizje, odpowiedziano, że posiadane wyposażenie wystarczy tylko dla 30 dywizji⁵¹. Po drugie, Turcy ujawnili szczegóły prac planistycznych. Według planu mobilizacyjnego armii tureckiej w Tracji, wszystkie jednostki armii lądowej w tym rejonie miały uzyskać gotowość bojową najpóźniej w 33 dniu po ogłoszeniu mobilizacji⁵². Po trzecie, sztabowcy tureccy przyznali, że do obrony europejskiej części ich kraju będą potrzebowali wsparcia brytyjskiego, i to nie tylko w powietrzu, ale również na lądzie. Chodziło mianowicie o oddziały pancerne dla Tracji Wschodniej oraz jednostki artyleryjskie dla strefy cieśnin czarnomorskich. Po czwarte, nadal silnie podkreślano potrzebę wszechstronnego wsparcia materiałowego.

Przyczyną zmiany postawy strony tureckiej był z pewnością atak sowiecki na Finlandię w listopadzie 1939 r. Uświadomił on decydentom w Ankarze, że dotychczasowa kunktatorska polityka nie jest najlepszym narzędziem przeciwdziałania zagrożeniu ze strony północnego sąsiada. Wzrost agresywności Związku Sowieckiego został odebrany przez polityków i generalicję turecką jako realne niebezpieczeństwo dla ich kraju. Świadczyły o tym wypowiedzi zarówno jednych, jak i drugich⁵³, a przede wszystkim przygotowania wojskowe we wschodniej części Turcji⁵⁴. Ponadto Turcy ostatecznie musieli zdać sobie sprawę z tego, że alianci nie będą w stanie zaspokoić większości ich potrzeb w zakresie wyposażenia armii w nowoczesny sprzęt wojskowy.

W czerwcu 1939 r. Ankara przekazała Brytyjczykom swoje zapotrzebowanie na sprzęt wojskowy oraz towary przemysłowe i surowce naturalne, dzięki którym zamierzano podnieść wartość bojową tureckich sił zbrojnych i rozwinąć przemysł zbrojeniowy. Żądania te były wygórowane i niemożliwe do spełnienia. Według szacunków brytyjskich, opiewały one na olbrzymią kwotę 119,5 mln funtów, co

⁵¹ *Ibidem*, s. 316.

⁵² Zakładano, że wszystkie rezerwy znajdą się w centrach mobilizacyjnych po 10 dniach. Jako pierwsze do akcji mogły wejść oddziały, których użycie zakładały wojskowe postanowienia paktu bałkańskiego (chodziło o 10 dywizji). Reszta sił miała być gotowa do działań między 25 a 33 dniem mobilizacji. *Ibidem*.

⁵³ Saracoğlu wyznał w połowie grudnia 1939 r. ambasadorowi brytyjskiemu sir Knatchbullowi-Hugessenowi, że do tej pory Turcja starała się nie urazić Moskwy, ale po wydarzeniach z listopada uznano, że zagrożenie sowieckie jest bardziej prawdopodobne niż ze strony III Rzeszy. NA, FO 424/284, k. 4–5, No 4, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora 19 XII 1939. Z kolei sztab armii tureckiej uważał, że wiosną 1940 r. Związek Sowiecki rozpocznie działania zaczepne na Bałkanach lub w Iranie, zwłaszcza jeżeli Niemcy zaangażowałyby się w walki na froncie zachodnim. NA, FO 424/283, k. 137, No 147, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 16 XII 1939.

⁵⁴ W połowie grudnia sztab turecki poinformował Brytyjczyków, że zamierza zwiększyć liczbę wojsk na Kaukazie, gdyż obawia się wiosennej ofensywy sowieckiej na tym kierunku. W tym celu miały zostać utworzone 2 nowe korpusy (XVII zgrupowany w okolicach Van oraz XVIII – między Karsem i Ardahanem). Ponadto miała zostać sformowana kolejna dywizja w składzie stacjonującego już w tym rejonie IX Korpusu Armijnego. *Ibidem*, FO 371/23870/R, 11901/7378/44, k. 323–325, No 21/39, Brigadier A. C. Arnold to Sir H. Knatchbull-Hugessen, Angora, 15 XII 1939.

7-krotnie przewyższało wielkość kredytu udzielonego Turcji wiosną 1938 r.⁵⁵. Po kilkumiesięcznych negocjacjach Brytyjczycy i Francuzi wyrazili zgodę na 25 mln funtów na dobrojenie Turcji. W tej sytuacji Ankara ograniczyła swoje wymagania i przedstawiła nową listę tylko niezbędnego ich zdaniem sprzętu do wzmocnienia obrony Tracji Wschodniej⁵⁶. Spełnienie tych żądań również było poza zasięgiem aliantów. Problemem była przede wszystkim broń przeciwpancerna i przeciwlotnicza. Jeśli chodzi o tę pierwszą, to Brytyjczycy nic nie mogli zaoferować, gdyż sami byli uzależnieni od dostaw francuskich. Ostatecznie jednak kosztem własnych potrzeb na początku grudnia zgodzili się przekazać Turcji 100 dział przeciwpancernych z 280 produkowanych dla własnej armii we Francji⁵⁷. Taką samą liczbę zgodzili się również przekazać Francuzi. Ponadto Brytyjczykom udało się namówić firmę Bofors, za aprobatą rządu szwedzkiego, do przekazania stronie tureckiej 24 dział przeciwlotniczych kalibru 40 mm, z zawieszonych po wybuchu wojny zamówień brytyjskich⁵⁸.

Proponowane przez Paryż i Londyn dostawy dział przeciwpancernych oraz wsparcie w pozyskaniu ze Szwecji dział przeciwlotniczych były ostatnimi ustępstwami, na które byli w stanie się zgodzić. Oznaczało to, że armia turecka nie mogła zostać przygotowana do odparcia ewentualnego uderzania wroga w takim stopniu, jak zakładano, co stawiało pod znakiem zapytania skuteczność jej działania. Powyższe przesłanki zapewne uświadomiły sztabowcom tureckim, że poznanie wielkości bezpośredniej pomocy aliantów, czyli sił, które gotowi byli przeznaczyć do obrony Turcji, jest sprawą najważniejszą.

Konsultacje wojskowe nie mogły zostać przeprowadzone w najbliższej przyszłości, a na pewno nie pod koniec stycznia, jak to sugerował marsz. Çakmak. Dowództwo sił brytyjskich na Bliskim Wschodzie potrzebowało bowiem czasu

⁵⁵ Turcy chcieli pozyskać: 250 myśliwców i bombowców różnego typu, 100 samolotów treningowych, 1350 dział przeciwpancernych kal. 37 mm, 1000 działek przeciwlotniczych kal. 20 mm, 260 ciężkich dział przeciwlotniczych kal. 75 i 94 mm, 300 lekkich czołgów, 536 szt. artylerii różnego kalibru (od 75 do 240 mm), 10 tys. erkaemów, 500 cekaemów, 150 tys. karabinów bojowych, 1,5 mln granatów i olbrzymią ilość amunicji, sprzęt morski do wzmocnienia obrony cieśnin, materiały i broń fortyfikacyjną do stworzenia stałej linii umocnionej w Tracji Wschodniej, materiały i maszyny do budowy zakładów zbrojeniowych i wiele innych. Zob. K. Zdulski, *op. cit.*, s. 34.

⁵⁶ Na nowej liście potrzeb znalazło się: 1000 dział przeciwpancernych, 64 działa przeciwlotnicze kal. 94 mm, 162 działa przeciwlotnicze kal. 40 mm (po 1000 szt. amunicji na każde działo), 1000 erkaemów wraz z 27 tys. szt. amunicji na każdy karabin, 20 tys. pocisków do dział polowych kal. 85 mm, 300 ciężarówek terenowych, 75–100 czołgów średnich oraz promy do transportu wojska. *Ibidem*, s. 49.

⁵⁷ NA, CAB 65/2/46, s. 399–400, W.M. 112 (39), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Tuesday, December 12, 1939, at 11.30.

⁵⁸ *Ibidem*, CAB 65/1/55, s. 463–464, W.M. 55 (39), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held in the Central War Room on Saturday, October 21, 1939, at 11.30 a.m.; CAB 65/2/9, s. 65–66, W.M. 75 (39), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Wednesday, November 8, 1939, at 11.30 a.m.

na przygotowanie planów poszczególnych operacji w ramach „Dżungli”, a rozkaz nakazujący przeprowadzenie tych prac został wysłany w połowie stycznia. Rozsądnie było poczekać również na wyniki rekonesansu, który miał być przeprowadzony w Turcji. Poza tym, zgodnie z zaleceniami w grudniowym raporcie COS, zagadnienia dotyczące obrony Bliskiego Wschodu należało przedyskutować również z Francuzami⁵⁹.

Konsultacje ze stroną francuską odbyły się w Kairze od 5 do 9 lutego 1940 r.⁶⁰. Na wstępie obie delegacje wymieniły się informacjami na temat wielkości wsparcia tureckiej obrony Tracji Wschodniej oddziałami lądowymi. Brytyjczycy poinformowali jedynie o siłach, które miały zostać przeznaczone w ramach operacji „Tygrys” i „Leopard”. Francuzi zaś określili swoje maksymalne zaangażowanie na trzy dywizje piechoty. Obie strony podkreśliły, że dopóki na terenie Turcji nie powstaną bazy dla wojsk alianckich oraz nie zostanie usprawniona komunikacja dopóty pomoc w postaci regularnych jednostek będzie jedynie symboliczna. Francja stwierdziła, że wyśle dwa bataliony czołgów, pułk kawalerijski oraz pułk artylerii. Poza tym uznała, że gdyby nawet wszystkie niezbędne prace zostały wykonane, to będzie w stanie przerzucić do Turcji jedynie dwie dywizje, trzecią zaś przetransportuje jedynie wtedy, gdy Grecy udostępnią jej port w Aleksandropolis oraz linię kolejową do m. Edirne⁶¹. Podczas konsultacji omówiono również kwestie dotyczące wsparcia lotniczego dla Turcji. Przede wszystkim dokonano podziału lotnisk i lądowisk między mające operować w Turcji brytyjskie i francuskie siły powietrzne⁶². Francuzi poinformowali

⁵⁹ *Ibidem*, CAB 66/3/48, k. 337, 339, W.P. (39) 148, Review of Military Policy in the Middle East. Report by the Chiefs of Staff Committee, 5 XII 1939.

⁶⁰ Już wcześniej pewne ustalenia poczynili Wavell i Weygand. Przykładowo, na początku ostatniej dekady stycznia podczas rozmów na temat przerzutu wojsk francuskich do Tracji Wschodniej zdecydowali, że większa ich część zostanie przewieziona koleją, reszta zaś transportem morskim na 30 statkach francuskich i 15 brytyjskich. *Ibidem*, WO 32/9382/25A, No 6588, GOC-in-C ME to WO, 21 I 1940.

⁶¹ *Ibidem*, WO 32/9382/48A, No 7162, GOC-in-C, Middle East to The War Office, 11 I 1940.

⁶² Brytyjczycy mieli korzystać w okolicach Izmiru z lotniska w Gaziemir (dywizjon bombowców transportowych, dywizjon bombowców), Cumanvasi (dywizjon myśliwców), w rejonie Balikesir z aerodromu w tejże miejscowości wraz z dwoma lądowiskami (dwa dywizjony bombowców), w okolicy Bandirmy, na południe od tego miasta oraz w Maltepe, łącznie z trzech aerodromów i trzech lądowisk (trzy dywizjony bombowców i dwa myśliwców), z lotniska w m. Çanakkale i zapasowego lądowiska (dwa skrzydła myśliwców) oraz z aerodromu w Bidze (dywizjon współpracy z armią). Francuzi mieli otrzymać lotnisko w okolicach Izmiru (na północ od miasta) oraz w miejscowościach: Manisa, Akhisar, Yeniköy, Karabiga, Çorlu, Hasköy i Babaeski. Francuzi, w przeciwieństwie do Brytyjczyków, nie podjęli wówczas decyzji co do przydzielenia dywizjonów do poszczególnych baz lotniczych. *Ibidem*, WO 32/9382/51A, s. 3, No X 9120, HQ RAF Middle East to Air Ministry, 15 II 1940. Podziału dokonano na podstawie wstępnego planu rozmieszczenia alianckich sił lotniczych przekazanego przez Turcję w styczniu 1940 r. Według niego, RAF miał stacjonować w rejonie Izmiru, Aydinu i Akhisaru, lotnictwo francuskie – w okolicach Balikesiru, Bandirmy i Bursy. *Ibidem*, FO 195/2462, No 14 (Middle East I), s. 24–25, Air Attache, Ankara, 15 I 1940. Discussions with Chief of Turkish Air Staff, Colonel Çefik Çakmak on the 12 I 1940.

Brytyjczyków, że do Turcji zamierzają w pierwszym rzucie wysłać 26 myśliwców, 20 bombowców oraz 32 samoloty rozpoznawcze, w drugim – 26 myśliwców i 80 bombowców⁶³.

Raport z przebiegu konferencji kairskiej przesłano tureckiemu Sztabowi Generalnemu⁶⁴, który ustalenia uznał za sensowne, przy czym podkreślił, że ze względów finansowych rząd turecki nie będzie w stanie przygotować baz oraz poprawić infrastruktury⁶⁵. Z tego też względu postanowiono wystąpić o pomoc do aliantów. Pojawił się zatem nowy problem, którego rozwiązanie stało się sprawą priorytetową, spychając tym samym konsultacje sztabowe na plan dalszy. Dopiero na początku marca Gabinet Wojenny zgodził się przeznaczyć niezbędne fundusze oraz zaakceptował rozpoczęcie prac przed zawarciem formalnego porozumienia ze stroną turecką, co umożliwiło rozpoczęcie rozmów⁶⁶.

Spotkanie alianckich i tureckich sztabowców odbyło się w Aleppo we francuskiej Syrii w dniach 15–21 marca 1940 r. Już na początku nastąpił impas spowodowany pytaniem strony tureckiej o zakres pomocy alianckiej w razie ataku Włoch. Delegacje brytyjska i francuska nie miały żadnych instrukcji w tej sprawie, chociaż wiedziały, że w takim wypadku bezpośrednie wsparcie Turcji nie wchodziło w rachubę. Rząd brytyjski początkowo nie chciał przekazać tej informacji Ankarze. Gdy pojawiła się jednak groźba zerwania rozmów, Brytyjczycy postawili na szczerość. Poinformowali Turków, że w takiej sytuacji będą mogli udzielić symbolicznego, bliżej nieokreślonego wsparcia na lądzie oraz zgodnie z artykułem 7 konwencji wojskowej flota brytyjska podejmie się obrony ich wybrzeża⁶⁷. Takie wyjaśnienie Turcy uznali za wystarczające, dzięki czemu delegacje mogły przejść do meritum spotkania. Sprawą najważniejszą było poznanie planów wojennych Turcji, aby móc je skoordynować z działaniami wojsk brytyjskich i francuskich. Tym razem Turcy nie czynili żadnych przeszkód i ujawnili swoje zamiary.

W razie agresji z kierunku bałkańskiego sztabowcy tureccy zamierzali stoczyć główną bitwę w Tracji Wschodniej. Na jej terenie przygotowywano dwie linie obronne. Pierwsza przebiegała przez miejscowości: Demirköy, Kapaklı, Lalapaşa i Edirne. Tworzyły ją umocnienia polowe, które powoli były

⁶³ *Ibidem*, WO 32/9382/51A, s. 2, No X 9120, HQ RAF Middle East to Air Ministry, 15 II 1940.

⁶⁴ Zawarte w nim informacje nie były całkowitym *novum* dla Turków. Już bowiem pod koniec stycznia specjalny wysłannik gen. Wavella, brygadier B. C. Hutchison przekazał marsz. Çakmakowi list od głównodowodzącego armią brytyjską na Bliskim Wschodzie. Były w nim przedstawione ogólne założenia operacji „Tygrys” i „Niedźwiedź”. *Ibidem*, WO 201/1044/37A, General Headquarters, Middle East to Commander-in-Chief Mediterranean Station and Air Officer Commanding-in-Chief RAF Middle East, 8 II 1940.

⁶⁵ *Ibidem*, WO 201/1045/145A, No 7290, Mideast to Troopers, Cairo 18 II 1940.

⁶⁶ *Ibidem*, WO 32/9382/78A, No 66459, The War Office to G.-in-C Middle East, 8 III 1940.

⁶⁷ *Ibidem*, WO 32/9382/97A, No AFS 11, Jones Military Mission Beirut to War Office, 16 III 1940; WO 32/9382/104A, No 67056, The War Office to British Consul in Aleppo, 19 III 1940.

zastępowane stałymi. Na jej przedpolu miały znajdować się niewielkie oddziały, których zadaniem miała być osłona granicy. Samej pozycji obronnej miało bronić 9–10 dywizji. Druga linia rozciągała się na obszarze od Vize, przez Lüleburgaz, Babaeski do Uzunköprü. W tym miejscu miały się ześrodkować główne siły tureckie, czyli 15 dywizji z zadaniem wykonania kontrataków na wypadek przełamania przez wroga obrony na pierwszej linii. Zakładano, że oddziały te mogłyby rozpocząć działania zaczepne po 18 dniach, gdyż tyle czasu miała zająć ich mobilizacja i koncentracja. Siły francuskie i brytyjskie, zgodnie z planami tureckimi, miały zostać zgrupowane na lewej flance i z tyłu wojsk tureckich, tj. na linii Uzunköprü–Şarköy. Ich zadaniem miało być współdziałanie z armią turecką w wykonaniu kontrataku, a dokładniej, miały przeprowadzić działania zaczepne między rzekami Martiza i Tunca, jeżeli zaś Grecja znalazłaby się w wojnie po stronie państw zachodnich, to w kierunku na Chaskowo. Pożądaną wielkość sił alianckich Turcy określili na 15–20 dywizji, w tym trzy pancerne i dwie zmotoryzowane. Bazami zaopatrzeniowymi aliantów miały być porty morskie w strefie cieśnin czarnomorskich i na wybrzeżu anatolijskim (Kilia, Eceabat, Gelibolu, Şarköy, Izmir, Erdek oraz Haidar Pasza, Tekirdağ dla lotnictwa)⁶⁸.

Uogólniając, w zamyśle sztabowców tureckich frontu o długości ok. 200 km miało bronić od 39 do 45 dywizji ugrupowanych w trzy rzuty operacyjne. Zdecydowało o tym kilka przyczyn. Po pierwsze, strona turecka zakładała, że wróg będzie w stanie rzucić do ataku zdecydowanie więcej sił, niż wynikało to z kalkulacji alianckich. O ile Brytyjczycy i Francuzi byli zgodni, że z terytorium Bułgarii nie będzie mogło uderzyć więcej niż 16 dywizji, o tyle Turcy uważali, że siła wroga będzie co najmniej 2-krotnie wyższa. Gdyby do wojsk niemieckich i bułgarskich dołączyły sowieckie, wówczas atak mogłoby przeprowadzić nawet 45 dywizji wroga⁶⁹. Po drugie, w przedstawionym planie sztabowcy tureccy nie chcieli ograniczyć się jedynie do obrony ojczyzny. Po zatrzymaniu wroga zamierzali przejść do ofensywy na terytorium bułgarskim. Główny ciężar działań zaczepnych miało wziąć na siebie lewe skrzydło wojsk tureckich oraz oddziały aliantów, które wspólnie miały wykonać atak w kierunku na miasto Płowdiw, wsparty desantami morskimi na wybrzeżu Bułgarii⁷⁰.

Zarówno Brytyjczycy, jak i Francuzi uznali tureckie żądania za przesadzone⁷¹. Nie chodziło tutaj tylko o to, że na Bliskim Wschodzie nie dysponowano taką liczbą wojsk, ale również o możliwości przesyłowe portów, a te, zdaniem

⁶⁸ *Ibidem*, WO 201/1074/4A, s. 1–2, Précis of Discussions at Aleppo Conference (Anglo-Franco-Turk), 15–21 March, 1940; Aleppo Conference, Note I. On the subject of the co-operation between the British, French and Turkish Armies, as by the Army Sub-Committee, 20th March 1940.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 1, Précis of Discussions at Aleppo Conference (Anglo-Franco-Turk), 15–21 March, 1940.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 2.

⁷¹ *Ibidem*, WO 32/9382/104A, No 67056, The War Office to British Consul Aleppo, 18 III 1940.

Francuzów, umożliwiały utrzymanie ok. czterech dywizji alianckich w Tracji Wschodniej⁷². Poza tym Brytyjczycy podkreślili, że dopóki nie zostanie ulepszona infrastruktura komunikacyjna dopóty będą oni w stanie wysłać do Turcji jedynie oddziały wyspecjalizowane, tzn. artylerię, saperów, bataliony pancerne itp., czyli te siły, które przewidywała operacja „Tygrys”. Dopiero po zakończeniu wspomnianych prac możliwe będzie rozszerzenie kontyngentu brytyjskiego do dwóch dywizji, w tym jednej pancernej. Jeżeli dodamy do tego zadeklarowane przez Francuzów trzy dywizje, z czego jedna miała zostać wyładowana w greckim porcie Dadeagacz, alianckie wsparcie mogło maksymalnie wynieść pięć dywizji, w tym jedną pancerną⁷³. Turcy przystali na takie propozycje, ale pod warunkiem, że będzie to pierwszy rzut sił brytyjsko-francuskich, docelowo rozszerzony do 20 dywizji⁷⁴.

Strona turecka poinformowała również o swoich planach obrony wschodniej Anatolii. W razie agresji sowieckiej byli oni gotowi rozmieścić w tym regionie ok. 1/3 swoich wojsk, tj. 12–15 dywizji. Celem obrony miało być utrzymanie dwóch linii kolejowych. Oddziały graniczne miały skoncentrować się w rejonie Kars–Ardahan, a siły główne Karaköse–Erzurum–Olte. Ponieważ siłę ataku sowieckiego szacowano na 20 dywizji, nie odrzucano możliwości udzielenia przez aliantów bezpośredniej pomocy. Jednostki brytyjskie i francuskie miały zostać zgrupowane na prawej flance oddziałów tureckich, na północ od jeziora Van. Nie określono jednak ani wielkości takiego wsparcia, ani założeń operacyjnych. W związku z powyższym ani Francuzi, ani Brytyjczycy nie kwapili się kontynuować tego tematu, gdyż byli świadomi, że ich wsparcie Turcji w wojskach lądowych byłoby w najlepszym wypadku symboliczne⁷⁵.

Do niemieckiego ataku na Francję konferencja w Aleppo była jedynym oficjalnym spotkaniem sztabowców brytyjskich, francuskich i tureckich. Wszystkie strony były zadowolone z wyników rozmów. Czy rzeczywiście tak było?

Dla Brytyjczyków niewątpliwą korzyścią było zapoznanie się z tureckimi planami obrony przed atakiem zarówno z zachodu, jak i ze wschodu. Przekazane przez Turków informacje mogły być pośrednim dowodem na to, że myślą oni poważnie o stawieniu oporu ewentualnemu agresorowi, a więc, że spełnią funkcję bariery chroniącej resztę Bliskiego Wschodu. W związku ze swoimi ograniczonymi możliwościami bezpośredniego wsparcia Turcji na lądzie Londyn oczekiwał większej samodzielności armii tureckiej w odparciu ewentualnego ataku. Tymczasem sugerowany przez Ankarę zakres zaangażowania aliantów w obronę

⁷² *Ibidem*, WO 201/1074/4A, s. 2, Précis of Discussions at Aleppo Conference (Anglo-Franco-Turk), 15–21 March, 1940.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 3.

Tracji Wschodniej wskazywał, że w dużym stopniu liczyli oni na pomoc Francji i Wielkiej Brytanii. Pośrednio mogło to oznaczać, że realizację własnych planów obronnych uzależniają właśnie od spełnienia żądanych rozmiarów pomocy obydwu sojuszników. Inaczej, Turcy nie brali pod uwagę, że alianci nie będą w stanie w krótkim czasie zgromadzić i wysłać do obrony Tracji Wschodniej kilkuset tysięcy armii. Zdaniem Brytyjczyków, plany tureckie były zbyt optymistyczne również w zakresie możliwości mobilizacyjnych sił tureckich. Na podstawie informacji przekazanych w Aleppo wyliczono, że do zrealizowania zadań stawianych wojskom lądowym potrzeba ok. 50 dywizji: 12 – do obrony pierwszej linii obrony w Tracji, 15 – do przeprowadzenia kontrataku w tym rejonie, 15 – do obrony Kaukazu, 2 – do ochrony strefy cieśnin czarnomorskich, 6 – do działań obronnych i zaczepnych na wybrzeżu egejskim⁷⁶. Tymczasem na stopie pokojowej Turcy utrzymywali 32 dywizje, a dodatkowo byli w stanie wystawić kolejnych 8⁷⁷.

Mankamentem tureckich planów obrony europejskiej części Turcji było również to, że nie uwzględniały one ewentualnego zajęcia Grecji przez wroga lub oskrzydlenia pozycji tureckiej przez terytorium greckie. Świadczy o tym to, że całe ugrupowanie obronne było skierowane frontem ku Bułgarii. O ile takie urzutowanie wydaje się zasadne jeżeli chodzi o pierwszą linię obronną, o tyle druga oraz miejsca koncentracji wojsk brytyjskich i francuskich powinny uwzględniać możliwość szybkiej reakcji na próbę obejścia umocnień tureckich przez Trację Zachodnią. Oczywiście można założyć, że działanie takie nie było konieczne. W razie gdyby jednak główny impet wrogiego uderzenia obrócił się przeciwko Grecji, wówczas wojska tureckie rozpoczęłyby ofensywę na terytorium bułgarskie. Za takim tokiem rozumowania tureckich sztabowców przemawia to, że plan obrony Tracji Wschodniej zakładał działania zaczepne lewego skrzydła. Ponadto, zgodnie z paktem porozumienia bałkańskiego Turcja miała przyjąć z pomocą Grecji, gdyby ta została zaatakowana z terytorium Bułgarii.

O ile trudno orzec, czy problem ten Londyn traktował jako błąd sztabowców tureckich, o tyle bez wątpienia Brytyjczyków musiała nurtować ich postawa. Zarówno w trakcie rozmów w Aleppo, jak i podczas wcześniejszych kontaktów Turcy sprawiali wrażenie jakby bagatelizowali zagadnienia logistyczne. Świadczyły o tym zarówno plany obrony Tracji Wschodniej, gdzie mimo mało wydajnej infrastruktury komunikacyjnej miały operować duże masy wojsk, jak i przesadzone szacunki dotyczące rozmiarów ewentualnej agresji z terytorium Bułgarii. Biorąc pod uwagę, że w tym względzie sztabowcy brytyjscy mieli całkowicie odmienne zdanie, należy wysnuć wniosek, że stanowisko tureckie w kwestii obrony europejskiej części Turcji nie mogło spotkać się z przychylną oceną Londynu.

⁷⁶ *Ibidem*, WO 201/1074/4A, s. 10, Aleppo Conference. Summary of Allotment of Turkish Divisions in War.

⁷⁷ *Ibidem*.

Wreszcie, dla Brytyjczyków ujemną stroną konferencji w Aleppo było wymuszenie zarówno na nich, jak i na Francuzach, i to już na samym początku obrad, obietnicy wysłania pewnych sił lądowych do obrony Turcji, gdyby stroną wojującą były również Włochy. Co prawda nie sprecyzowano jaka by ta pomoc miała być, ale i tak dla Londynu było to niewygodne. Gdyby bowiem Włochy przystąpiłyby do wojny przeciwko aliantom, wówczas dla Wielkiej Brytanii priorytetem w rejonie śródziemnomorskim byłoby jak najszybsze pokonanie nowego przeciwnika, a tego z pewnością nie ułatwiłyby ich rozproszone i ograniczone siły na Bliskim Wschodzie. Do tego dochodziły pewne komplikacje o drugorzędnym znaczeniu, np. zapewnienie obrony przeciwlotniczej dla baz wojskowych czy lotnisk w oparciu o własne środki⁷⁸.

Strona turecka również nie mogła być w pełni usatysfakcjonowana. Co prawda konsultacje wojskowe w Aleppo potwierdziły, że alianci zamierzają zaangażować swoje siły lądowe w obronę Turcji, gdyby ta została zaatakowana z kierunku bałkańskiego, ale pomoc zaoferowana przez Wielką Brytanię i Francję nie spełniała oczekiwań tureckich określonych w planach defensywnych. Co gorsza, jeżeli do wojny przystąpiłyby Włochy, to wsparcie aliantów można było określić w najlepszym wypadku jako symboliczne. Mimo że wobec swoich sojuszników Turcy deklarowali, że są zadowoleni z wyników rozmów⁷⁹, to wydaje się, że było to tylko robienie dobrej miny do złej gry. Sztabowców tureckich spotkał kolejny zawód. Najpierw jesienią 1939 r. okazało się, że Wielka Brytania i Francja nie są w stanie wyposażyć tureckich sił zbrojnych w takim zakresie, jak sobie tego życzyli, a teraz bezpośrednie wsparcie tych państw również miało być zdecydowanie mniejsze niż się tego spodziewano. Miało to niewątpliwie negatywny wpływ na wizerunek i prestiż aliantów nie tylko wśród tureckich wojskowych, ale i w kręgach władzy.

Należy podkreślić, że podczas rozmów trójstronnych w Aleppo nie została rozwiązana sprawa organizacji dowództwa. Każda ze stron bowiem dążyła do jak najmniejszej utraty kontroli nad własnymi jednostkami, co spowodowało powstanie trzech różnych punktów widzenia. Każdy z nich wprowadzał skomplikowany system powiązań i odpowiedzialności, co z pewnością nie mogłoby pozytywnie wpłynąć na ewentualną skuteczność współdziałania wojsk sojuszników⁸⁰.

Reasumując, po wybuchu II wojny światowej Turcja stała się istotnym elementem w brytyjskich planach obronnych. Coraz częściej zaczęto ją postrzegać

⁷⁸ *IBidem*, WO 32/9381/106A, AFS 16, Jones Mission to the War Office, Beyrouth, 20 III 1940.

⁷⁹ *IBidem*.

⁸⁰ Szczegóły dotyczące sporów na temat dowodzenia zob. NA, WO 201/1074/4A, s. 4–10, Note II. Relative to an organization of Command design to ensure the perfect co-ordination of the British, French and Turkish forces in Thrace.

jako państwo stanowiące barierę przed ekspansją niemiecką i sowiecką na Bliski Wschód. W grudniowym raporcie COS określono Turcję jako pierwszą linię obrony Kanału Sueskiego przed atakiem z północy oraz jedyne państwo w rejonie bałkańskim będące w stanie odeprzeć agresję ze strony któregośkolwiek mocarstwa. Nie tylko sztabowcy brytyjscy, ale również członkowie rządu Jego Królewskiej Mości byli świadomi znaczenia tureckiego oporu w razie niemieckiego lub sowieckiego marszu w kierunku bliskowschodnim. O trafności takiego wniosku świadczy to, że coraz więcej czasu zaczęto poświęcać tej kwestii, a Gabinet Wojenny zatwierdził propozycje sztabowców określające zakres pomocy wojskowej dla Turcji.

W toku prac wzięto pod uwagę trzy możliwe scenariusze, których ziszczenie się wymagałoby udzielenia zbrojnej pomocy Turcji, tj. agresje: niemiecką, sowiecką oraz niemiecko-sowiecką. W każdym wypadku pomocy miały udzielić siły brytyjskie już ześrodkowane na Bliskim Wschodzie. Wykluczano możliwość przerzucenia wojsk z frontu zachodniego, aczkolwiek zakładano rozbudowę zgrupowania śródziemnomorskiego na bazie nowo tworzonych i szkolonych jednostek. Najmniejszego wsparcia miały udzielić wojska lądowe, które miały wzmocnić jedynie turecką armię w Tracji Wschodniej, względnie w rejonie cieśnin czarnomorskich. Za nierealne i niepotrzebne uznano ewentualne przerzucenie sił na front kaukaski. W krótkim czasie Brytyjczycy byli gotowi wysłać jedynie wyspecjalizowane jednostki, które w zależności od rozwoju sytuacji, a zwłaszcza długości oporu tureckiego, mogły rozrosnąć się do dwóch, a nawet czterech dywizji. Głównym zadaniem marynarki brytyjskiej miała być obrona cieśnin czarnomorskich przed atakiem z morza. Poza tym dla okrętów Royal Navy przewidziano ochronę tureckiego wybrzeża oraz prowadzenie działań zaczepnych na Morzu Czarnym. Zakładano, że wsparcia mogłaby udzielić cała Flota Śródziemnomorska, wzmocniona dodatkowo niewielkimi siłami przerzuconymi z Atlantyku. O pomocy RAF-u miał zdecydować rozwój wypadków. W razie agresji III Rzeszy Turcja mogła liczyć na wsparcie 11 dywizjonów. Gdyby zaś zaatakował Związek Sowiecki, siły te zostałyby uszczuplone ze względu na konieczność wzmocnienia obrony Indii. Najgorzej sytuacja wyglądałaby, gdyby agresji dokonali wspólnie Niemcy i Sowieci. Wówczas sześć dywizjonów, które pozostałyby na terenie Turcji, trzeba byłoby rozdzielić między front tracki i kaukaski. Powyższe założenia miały jednak obowiązywać tylko wtedy, gdy Włochy zachowają neutralności. Gdyby jednak państwo Mussoliniego przystąpiło do wojny przeciwko aliantom, wówczas wsparcie dla Turcji zmalałoby praktycznie do zera. Wszystkie dostępne w rejonie śródziemnomorskim siły lądowe oraz lotnicze miały skoncentrować się na walce z armią włoską, żeby obronić pozycje brytyjskie, a następnie przejść do działań zaczepnych i wyeliminować południowego sojusznika III Rzeszy

z wojny. W takiej sytuacji pomocy Turcji, i to oczywiście ograniczonej, mogłaby udzielić jedynie Flota Śródziemnomorska.

Nie ulega wątpliwości, że przystąpienie Włoch do wojny oznaczałoby pozostawienie Turcji bez jakiegokolwiek wartej uwagi pomocy aliantów. Zdecydowanie trudniej jest ocenić skuteczność ewentualnego wsparcia brytyjskiego w razie agresji niemieckiej i (lub) sowieckiej w sytuacji, gdyby państwo włoskie zachowało neutralność. Rozważania, czy Turcja oparłaby się takiemu atakowi (atakowi) ze wsparciem alianckim lub bez niego pozostają jedynie w sferze domysłów i spekulacji. Warto jednak przedstawić wnioski, które nasuwają się po analizie przewidywań brytyjskich sztabowców w świetle zakładanej przez nich siły niemieckiej i (lub) sowieckiego ataku. Na pierwszy rzut oka może wydawać się, że brytyjskie wsparcie na lądzie byłoby niewystarczające. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że mniej więcej 200-kilometrowego odcinka frontu miało bronić 20–25 dywizji tureckich przeciwko nie więcej niż 16 dywizjom niemieckim (udział wojsk bułgarskich czy sowieckich nie zwiększyłby tej liczby ze względów logistycznych), to zbytne wzmacnianie obrony tureckiej byłoby jedynie marnotrawieniem sił i środków. Można wnosić, że Wehrmacht był nowocześniejszy niż armia turecka i w związku z tym większe wsparcie brytyjskie było potrzebne. W tym wypadku również można znaleźć kontrargument. Zamiar wysłania przez Brytyjczyków jednostek artylerii polowej, przeciwpancernych oraz batalionów czołgów (2 brytyjskie i 2 francuskie) miał zmniejszyć różnice w wyposażeniu wojsk tureckich i niemieckich, a więc zwiększyć skuteczność tych pierwszych. Jeżeli chodzi o front kaukaski, to zgodnie z posiadanymi przez Brytyjczyków informacjami tutaj siły byłyby wyrównane. Biorąc dodatkowo pod uwagę warunki naturalne sprzyjające obronie, niezbyt pochlebną opinię o Armii Czerwonej oraz problemy logistyczne, nie może dziwić, że sztabowcy brytyjscy nie widzieli potrzeby wysłania swoich oddziałów lądowych na ten obszar. Wątpliwości nie może również budzić zakres wsparcia na morzu. W okresie „dziwnej wojny” Kriegsmarine nie było w stanie nawet zaznaczyć swojej obecności we wschodniej części Morza Śródziemnego czy na Morzu Czarnym, a biorąc pod uwagę stan sowieckiej Floty Czarnomorskiej⁸¹, siły Royal Navy miałyby wystarczającą przewagę. Mniej klarownie zaś wyglądało zakładane wsparcie lotnicze. Zdaniem sztabowców brytyjskich, Luftwaffe mogło użyć do ataku na Turcję ok. 30 dywizjonów. Brytyjczycy gotowi byli im przeciwstawić 11 dywizjonów. Do tego dochodziło lotnictwo tureckie. Według danych brytyjskich, w zachodniej części państwa miało ono dwie brygady lotnicze liczące razem

⁸¹ Flota Czarnomorska składała się wówczas z okrętu liniowego, 3 ciężkich i 3 lekkich krążowników, 19 niszczycieli i ok. 50 okrętów podwodnych. Zob. J. Lipiński, *Druga wojna światowa na morzu*, Gdynia 1967, s. 669–672.

ok. 13 dywizjonów⁸². Ponadto Brytyjczycy zakładali, że pewne wsparcie zapewni lotnictwo francuskie. Faktycznie, podczas rozmów Francuzi zadeklarowali wysłanie początkowo trzech dywizjonów, a docelowo jeszcze cztery dywizjony. Alianci zatem byłoby w stanie rzucić do walki powietrznej nad Turcją od 27 do 31 dywizjonów, czyli siły byłyby zrównoważone. Należy jednak zwrócić uwagę, że liczba dywizjonów tureckich nie oddawała faktycznej siły lotnictwa tureckiego. Co najmniej pięciu z nich brakowało 50% maszyn do pełnych etatów. W pozostałych stan faktyczny nie zawsze zgadzał się z etatem. Dotyczyło to przede wszystkim dywizjonów wyposażonych w brytyjskie i francuskie samoloty, gdyż większości z nich zaczęto dostarczać dopiero po rozpoczęciu wojny. Można ostrożnie założyć, że realna siła lotnictwa tureckiego wynosiła nie więcej niż osiem dywizjonów na początku wojny i ok. 10–11 w maju 1940 r.⁸³. Tym samym w momencie agresji niemieckiej na Turcję Luftwaffe posiadałoby niedużą przewagę liczebną nad lotnictwem aliantów⁸⁴. Różnica ta wzrosłaby, gdyby równocześnie zaatakowali Sowieci. Wówczas wsparcie brytyjskie zostałoby pomniejszone o 4–5 dywizjonów. Pozostałe musiałyby bowiem stawić czoła nie tylko lotnictwu niemieckiemu, ale również sowieckiemu (sztabowcy brytyjscy nie określili zaangażowania sowieckiego w powietrzu). W tym drugim wypadku Brytyjczycy nie mogliby liczyć na wsparcie Turków, ponieważ ci we wschodniej Anatolii mieli jedynie samoloty treningowe⁸⁵. Nawet biorąc pod uwagę pomoc francuską, to i tak agresorzy posiadaliby sporą przewagę. Brytyjscy sztabowcy, którzy zresztą sami podkreślali rolę lotnictwa w obronie Turcji przed niemieckim atakiem, nie byli jednak w stanie zwiększyć wsparcia powietrznego, a to ze względu na ograniczone siły i środki zgrupowane na Bliskim Wschodzie.

⁸² Zob. B. Millman, *op. cit.*, s. 368.

⁸³ Na początku II wojny światowej Turcja dysponowała 240 samolotami (bombowce, myśliwce i maszyny treningowe). G. Leiser, *The Turkish Air Force 1939–1945: The Rise of a Minor Power*, „Middle Eastern Studies” 1990, nr 3, s. 383. Liczba ta odpowiadała mniej więcej sile 10 dywizjonów. Nie wszystkie dywizjony były jednak zgrupowane w zachodniej części kraju. Na wschodzie organizowano wówczas 3 Brygadę Lotniczą, początkowo liczącą dwa dywizjony. Zob. B. Millman, *op. cit.*, s. 368.

⁸⁴ Ponadto alianci dysponowaliby starszym i gorszym sprzętem niż strona niemiecka. Biorąc pod uwagę lotnictwo myśliwskie, tylko niektóre samoloty aliantów mogłyby podjąć walkę z messerschmittami Bf 109. Do czasu przybycia zamówionych brytyjskich samolotów Hawker Hurricane (1 dywizjon) oraz francuskich Morane-Saulnier MS. 406 (dywizjon do końca maja) w armii tureckiej najnowocześniejszymi maszynami były polskie PZŁ P-24a (nie więcej niż 60 szt.). Samoloty te wprawdzie były w stanie podjąć walkę z myśliwcami niemieckimi, ale ustępowały im osiągami. Resztę myśliwców w lotnictwie tureckim stanowiły brytyjskie ciężkie myśliwce Bristol Blenheim (niepełne dwa dywizjony) oraz 2-płatowe amerykańskie Curtis Hawk pochodzące z początku lat 30. ubiegłego wieku (jeden dywizjon). Mające być przerzucone do Turcji brytyjskie dywizjony myśliwskie na Bliskim Wschodzie były wyposażone tylko w przestarzałe 2-płatowce Gloster Gladiator (75 szt. w maju 1940 r.). Zob.: M. P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, s. 304; B. Millman, *op. cit.*, s. 368, 389; I. S. O. Playfair, *op. cit.*, s. 95.

⁸⁵ B. Millman, *op. cit.*, s. 368.

Dopiero stworzenie planowanej rezerwy bliskowschodniej mogłoby zmienić sytuację na korzyść aliantów – wówczas liczba dywizjonów brytyjskich we wschodniej części Morza Śródziemnego wzrosłaby z 15 do 27.

SUMMARY

Krzysztof Zdulski, Turkey in British plans of defence of the Middle East during the 'phoney war'

The author has analysed in detail the policy of Britain regarding the Turkish state in the context of planning and preparation of the Middle East defence against aggression from the north. He started by examining the evolution of British military perception of Turkey's role in the global conflict, and then, using the December report of the COS, he described the changes introduced into Britain's Mediterranean strategy. The author then discussed the detailed plans for the support of the Turkish defence and the difficulties that prevent their implementation. In addition, it was important to confront the results of the work of British staff officers not only with the Turkish concepts, but also with the French ones. Finally, in the summary it was attempted to assess the extent to which the implementation of the British plans could have affected the potential conflict of Germany and/or the Soviet Union with Turkey. Unfortunately, some areas have only been briefly indicated in the article. This applies particularly to two aspects of British policy: the material support for the Turkish army and the question of sending a British military mission to Turkey. Treating both problems comprehensively would increase the volume of the article almost twice and result in losing the most important findings in a mass of information that was of secondary importance for the proposed research problem.

РЕЗЮМЕ

Кшиштоф Здульский, Турция в британских оборонительных планах Ближнего востока во время „странной войны”

Автор статьи детально проанализировал политику Великобритании в отношении турецкого государства в контексте планирования и оборонительных приготовлений на Ближнем востоке на случай агрессии с севера. В первую очередь автор исследовал эволюцию взглядов британцев на роль Турции

в мировом конфликте, а потом на основании декабрьского рапорта COS показал изменения введенные в средиземноморскую стратегию Великобритании. В последствии автор детально изучил планы относительно оказания помощи турецкой стороне и трудности, которые делали невозможным ее реализацию. Более того, существенным является сравнение результатов работ британского штаба с турецкими и французскими концепциями. В заключении автор сделал попытку оценки на сколько реализация британских планов могла повлиять на потенциальный конфликт между Германией и (или) СССР и Турцией. К сожалению, некоторые эпизоды представлены в статье поверхностно. Особенно это касается двух аспектов британской политики: материальной помощи для турецкой армии и проблемы отправки в Турцию британской военной миссии. Более подробный анализ этих проблем требует отдельного исследования.